

a było tego sporo, bo są plutony, w których żołnierze już po trzeci raz dekorowani.

Błyszczało srebro na piersiach w czasie defilady. Takie było pożegnanie się nasze ze starymi po-

ciela, a osiągnęła sukces wprost niebywały. W ciągu dwóch tygodni armia austro-węgierska nie tylko wyparła Włochów z wąskiego pasa terytorium austriackiego, gdzie cały rok ponosili olbrzymie ofiary

daremne. Zdawało się też, że walka na terenie alpejskim pozostanie nierozstrzygnięta, że ufortyfikowany teren górski (zarówno z jednej strony, jak i z drugiej) jest nie do zdobycia... Tymczasem stało się ina-



Austro-węgierska piekarnia polowa na południowym froncie



Kłeska Włochów:

Jeńcy rosyjscy, zatrudnieni przy armii austro-węgierskiej na południowym froncie.

zyciami. Ruszyliśmy wśród spiekoty piachami — na odpoczynek. Zdała widać rozległą wieś.

A. Grzyb.

Kłeska Włochów.

Wojna obecna przyniosła znowu niespodziankę — tym razem bardzo dotkliwą dla Włochów — i to właśnie w rocznicę wypowiedzenia przez nich wojny Austrii. Tą niespodzianką, która znowu wprowadziła świat w zdumienie, jest ofensywa austro-węgierska na południowym froncie. Zaskoczyła ona nieprzyja-

w bezskutecznych ofensywach, ale zdołała zająć kilkadziesiąt kilometrów ziemi włoskiej! W tym krótkim okresie czasu zdobyła szereg fortów włoskich i, jak się zdawało, niezdobyte szczyty i przejścia górskie, tak, iż dziś armia austriacka, która w tak trudnych warunkach zdołała przełamać front włoski, stanęła już u skraju gór alpejskich i zagraża równinom włoskim!

Ten niezwykle sukces uwydatnia się należycie, gdy uprzytomnimy sobie przebieg całorocznej wojny austro-włoskiej. Włosi nie szczędzili ofiar i podejmowali wciąż gwałtowne ataki na obronne linie austro-węgierskie, lecz wszystkie te wysiłki były zajązupelniej

czej. W dwa tygodnie armia austro-węgierska sforsowała naturalne i sztuczne przeszkody alpejskie i stanęła u bram Włoch, gotowa do wymierzenia ostatecznego ciosu...

Taką niespodziankę przyniosła rocznica wojny włosko-austriackiej.

Ojców w czasie wojny.

Pożoga wojenna, która ogarnęła niemal całą ziemię polską, nie ominęła także i Ojcowa, jednego



Kłeska Włochów: Placówka austro-węgierska pod wodospadem w Tyrolu



Z walk na wschodnim froncie: Żołnierz austriacki, rzucający pocisk ręczny.

(Fot. K. Schaller).